

## MAŁGORZATA NALIKOWSKA

ur. 1956; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Nie pamiętam żeby kogoś „oblał”
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Nalikowska Małgorzata (1956- ), Hołda Zbigniew (1950-2009), Lublin, UMCS

### Nie pamiętam żeby kogoś „oblał”

Wtedy doktor [Hołda] prowadził zajęcia, no przede wszystkim w taki sposób, że fascynował wszystkich. No na pewno były to zajęcia, na które wszyscy chętnie chodzili, i na których oczywiście doprowadzał również różnymi problemami, czy pytaniami - takimi troszeczkę „kij w mrowisko” - do jakiejś dyskusji, do tego żeby tych studentów ożywić. Przede wszystkim był zawsze człowiekiem bardzo ciepłym, otwartym. Studenci wiedzieli, że mogą też korzystać z różnych ulg. Że jak ktoś usprawiedliwi, że go nie było, albo coś nie zrobił na czas to nigdy on restrykcyjnie tego nie traktował. To nie był człowiek, który powiedział cokolwiek „nigdy” albo „to koniec”. Nie pamiętam żeby kogoś „oblał”. Naprawdę nie pamiętam. Zawsze każdy mógł liczyć u niego na to, że jeszcze pójdzie, jeszcze raz zaliczy, jeszcze tą pracę na kiedyś wykona, w związku z tym jest oczywiste, że był szalenie lubiany przez studentów. Każde zajęcia trochę inaczej wyglądały i na każdej były anegdoty. Po prostu te zajęcia miały taki charakter mało sformalizowany, ale oczywiście wszyscy zachowywali się adekwatnie. To nie było tak, że osoba nie potrafi utrzymać jakiegoś reżimu tej grupy - powiedzmy trzydziestoosobowej - tylko dlatego, że po prostu, bardzo często studentów traktował partnersko.

Data i miejsce nagrania	2010-01-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"